Siła młodzieńców

„Młódź ustaje i omdlewa, a młodzieńcy w młodości upadają: Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły, bieżą, a nie spracują się, chodzą, a nie ustawają” (Izaj. 40:30-31)

Zmęczenie, omdlenie, znużenie, proces starzenia się, śmierć – to stany wynikające z przekleństwa Adamowego, któremu podlega cały ludzki rodzaj. Pierwszy człowiek w wyniku nieposłuszeństwa swojemu Stworzycielowi zamiast błogosławieństwa ściągnął na siebie przekleństwo. Stało się ono źródłem grzechu i degradacji fizycznej i moralnej. Proces umierania każdego człowieka rozpoczyna się z chwilą jego przyjścia na świat, a kończy się zgonem, zgodnie z wyrokiem: *„Umierając śmiercią umrzesz”.*

Zdawałoby się, że człowiek młody jest pełen witalnych sił, pasji działania, niespożytej energii fizycznej i psychicznej. Pozornie tak jest, ale gdy wnikniemy w głębię jego istoty, dostrzeżemy to, o czym mówi prorok Izajasz: *„Młódź ustaje i omdlewa, a młodzieńcy w młodości upadają”.* Czy chodzi tu tylko o zmęczenie i znużenie fizyczne? Na pewno nie. Wielkość człowieka, jego moc nie polega na odpowiedniej wadze i odpowiednim wzroście jego ciała, lecz na sile i szlachetności jego charakteru, woli:

> *„Mąż, który nie ma mocy nad duchem swoim, jest jako miasto rozwalone bez muru”* (Przyp. 25:28).

Czy młody chrześcijanin męczy się i omdlewa? Jeśli tak, to pod jakim względem brakuje mu odpowiedniego zasobu siły? Na to pytanie odpowiedzieć można słowami św. Pawła z listu do Gal. 5:17: *„Ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie czynili”.* Walka, jaką prowadzi Nowe Stworzenie z ciałem, światem i szatanem, jest walką nieustanną. Zaprzestanie tejże walki oznacza klęskę i śmierć nowej woli, nowych pragnień, dążeń ożywionych Duchem Świętym.

Na jakie pokusy narażony jest młody umysł i młode serce? Młody człowiek żądny jest wszelkiego rodzaju poznania. To znaczy, że pragnie poznać swoimi zmysłami nie tylko rzeczy dobre i szlachetne, ale również i te, które są pozornie niewinne, a nawet *„smaczne na wejrzeniu”,* piękne, budzące zachwyt i podziw. Tego rodzaju pragnienia mogą dotyczyć rzeczy martwych, przedmiotów, aspiracji, samolubnych ambicji, itp. Można również je odnieść do towarzystwa, osób, z którymi przebywamy, rozmawiamy, a nawet planujemy związać się na całe życie. Często rozsądek, świadomość, wiedza biblijna, rady Autora sześciu tomów mówią: Nie! Ale wola jest za słaba, by odeprzeć pokusę, by pójść za wolą sumienia sterowanego Słowem Bożym. Poddanie się jednej pokusie pociąga za sobą następne, które stają się coraz silniejsze i władne w stosunku do słabnącej woli. Przychodzi duchowe znużenie spowodowane klęską po klęsce, a następnie zjawia się czarne widmo – rezygnacja.

Życie człowieka składa się ze zwycięstw i z klęsk:

> *„Zewsząd bywamy uciśnieni, ale nie potłoczeni, powątpiewamy, ale nie wątpimy. Cierpimy prześladowanie, ale nie bywamy opuszczeni, bywamy porzuceni, ale nie giniemy. Zawsze umartwienie Pana Jezusa na ciele nosimy, aby i żywot Jezusowy na ciele naszym był objawiony”* (2 Kor. 4:8-10).

> *„Ci, którzy zaufali Bogu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą”* (Izaj. 40:31 [B.T.]).

Bóg posila tych, którzy w Niego wierzą i są Mu posłuszni; w Bogu pokładają nadzieję pomocy i opieki, spodziewają się wypełnienia Boskich obietnic. Tacy otrzymują skrzydła jak orły, które budują swoje gniazda na niedostępnych, skalistych szczytach. Dziwne i mądre te ptaki nie budują wygodnych gniazd dla swego potomstwa. W miarę dorastania orlęta czują się w gnieździe coraz gorzej, niewygodnie. Kolce gałęzi, z których składa się ich gniazdo, coraz dotkliwiej dotykają ciała małych orląt, które chcąc uwolnić się od tego niewygodnego dla nich miejsca, próbują lotu. Nieustannie ćwiczą swoje skrzydła odrywając się od nieznośnego podłoża. Nic dziwnego, że dorosły orzeł zachwyca nas ogromem swoich rozpiętych skrzydeł, a w czasie huraganu wznosi się na nich bardzo wysoko, ku niebiosom.

Ćwiczący się od wczesnego dzieciństwa w karności i posłuszeństwie młodzieniec i panienka w chwilach trudnych i bolesnych doświadczeń wznoszą się na wspaniałych skrzydłach wiary, nadziei i miłości ku niebiosom – do tronu Niebiańskiego Ojca. Stamtąd w pełnym zaufaniu oczekiwać będą pomocy i opieki.

Wczesne posłuszeństwo rodzicom przynosi w dalszych latach dorastania słodkie owoce wzajemnej miłości,

pokoju, radości, zadowolenia i zdrowej atmosfery w rodzinie. Przestrzeganie przykazania z obietnicą (patrz Efezj. 6:1-3) sprawia, że trudne chwile stają się lżejszymi do zniesienia, gdyż osoby dotknięte przykrymi przeżyciami znajdują silne oparcie w swoich najbliższych. Mogą się spodziewać od nich zasłużonej miłości, współczucia, zrozumienia i zaufania.

Nieposłuszeństwo łamie zasady rodzinnego ładu, burzy pokój, wzajemne zaufanie, niszczy zadowolenie, wznieca gniew, powoduje ból, zajątrzenie i rozczarowanie. Zabiera zdrowie fizyczne, a jednocześnie rujnuje duchowe. Posłuszeństwo natomiast niesie ze sobą dobro i pobyt na ziemi czyni długotrwałym. *„Dziatki, bądźcie posłuszne w Panu rodzicom waszym, bo to jest sprawiedliwe”.*

Sygnowski Józef
R-
„Straż”